Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Oddział w Olsztynie

nr 11 (30) XI 2006

bezwierszówki

SDP

RADA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH MIASTA OLSZTYN

Miesięcznik społeczno-kulturalny

ISSN 1732-7327

Wojewódzka Biblioteka Publiczna Czytelnia Miasto 3 10-0 Olsztyn, tel. 535-97-81

Jubileusz „Gońca Orneckiego"

Cztery lata w życiu człowieka to niewiele, a w życiu małej firmy – to cała epoka. A jeśli tą firmą jest redakcja lokalnego czasopisma – to już wyczyn nie lada. Dokonała tego redakcja miesięcznika „Goniec Ornecki", która na swoje święto zaprosiła liczne grono przyjaciół z powiatu lidzbarskiego oraz dziennikarzy olsztyńskiego oddziału SDP.

Redaktor naczelny „Gońca Orneckiego", Grzegorz Radzicki, dziękował swym czytelnikom i reklamodawcom. Wybrał osiem najbardziej zasłużonych dla regionu osób i przyznał im tytuł Człowieka Roku 2006 i statuetki Złotych Smoków (nawiązują do herbu Ornety). W poszczególnych kategoriach otrzymali je (na zdjęciu powyżej): Samorządowiec Kadencji – ornecki radny Ireneusz Popiel; Menadżer – Hanna Szmatowicz, dyrektor SP nr 4 w Ornecie; Przedsiębiorca – Mirosław Król, szef „Mir-Pol"; Filantrop – szef firmy „Stal-Drut" Jacek Stachacz; Społecznik – Wojciech Bohdanowicz, prezes klubu MKS „Błękitni"; Działacz Sportowy – trener SLKS „Tramp" Zbigniew Matula; Polityk – Jacek Protas, starosta lidzbarski i wojewódzki szef PO; Największy Sukces – Andrzej Ołtuszewski, członek zarządu województwa.

Imprezę uświetnił wielopokoleniowy zespół śpiewających pań z Kiwit, „Kiwitczanki"(na zdjęciu ponniżej.

(jjp) *(więcej str. 4)*

Fot. Paweł Lik

Projekt dofinansowany ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich „PARTNERSTWO DLA WSPÓLNEGO DOBRA" Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Oddz. w Olsztynie w partnerstwie z Radą Organizacji Pozarządowych Miasta Olsztyn i Rozgłośnią Regionalną „Radio Olsztyn" S.A.

FIO Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

Od redaktora

Zarząd województwa, departamenty urzędu marszałkowskiego oraz sejmik województwa przeniosły się pod koniec kadencji do nowej siedziby w byłej dyrekcji kolejowej. Na trzecim piętrze zabytkowej pruskiej rejencji urządzono salę sesyjnych posiedzeń.

Na pierwszy rzut oka sprawia ona miłe wrażenie. Audytoryjne (kinowe) usytuowanie foteli z pulpitami jak w kościele, miejsca dla gości, loża prasowa, dwa ekrany do śledzenia obrad.

Współczuję jednak uczestnikom sejmikowych sesji. Nieszczęście zaczyna się w momencie, gdy ktoś chce się posadowić w swoim fotelu – bo miejsca oznaczone są imiennymi tabliczkami. Jeśli jest ciut grubszy niż lansują to kobiece pisma albo porusza się o lasce lub na wózku inwalidzkim – zgroza! Nie przeciśnie się. A ile przy takiej próbie przejścia hałasu i zamieszania? Nie wiadomo, gdzie postawić teczkę i jak posługiwać się służbowym laptopem, żeby nie potrącić sąsiada.

A loża prasowa? Urządzono ją na wąskiej galeryjce pod lewą ścianą (patrząc od wejścia) chyba dla krasnoludków. Nie ma mowy, żeby tam zasiadł redaktor słusznej postury, na dodatek z kamerą, laptopem i innymi urządzeniami. Jeśli dziennikarz (nawet tak chudy jak ja) z ostatniego, skrajnego fotela chciałby w trakcie obrad wychodzić, to narobi zamieszania i hałasu, zmuszając pozostałych do powstania i zrobienia mu przejścia.

Dla tych, co nie mieszczą się w ciasnej salce, urządzono jednak w sąsiednim pokoju telebim z możliwością podglądania obrad. Ale ... kamery ustawiono tak, że na ekranie widać blat i nogi prezydialnego stołu oraz część trybuny – mówcy już nie. Na dodatek prezydium usytuowane jest pod oknami i kamery pracują „pod światło", więc obraz dolnej części sali jest nieostry. Jak tu relacjonować społeczeństwu treść obrad, kiedy człowiek nalata się, żeby coś zobaczyć?

Z tego powodu nie dotrwałem nawet do drugiego punktu ostatniej sesji, której specjalnym gościem był nowy przewodniczący Dumy Obwodu Kaliningradzkiego. Kamery ledwo uchwyciły jego ręce.

COŚ PISZCZY W BRANŻY ❑ COŚ PISZCZY W BRANŻY

Wielkie serca

Zakończyła się ósma edycja plebiscytu czytelników Gazety Olsztyńskiej/Dziennika Elbląskiego „Wielkie serce" poświęcona służbie zdrowia.

Najbardziej przyjazną apteką okazała się olsztyńska Apteka „Arnika" w Dukacie; najbardziej popularną położną – Monika Kaliszuk z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie, a pielęgniarką – Halina Mazur (także z tego szpitala).

Najbardziej popularnym lekarzem rodzinnym czytelnicy gazety wybrali Elżbietę Kurpiewską z przychodni SanMed w Olsztynie, lekarzem specjalistą – ordynatora oddziału kardiochirurgii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie, Piotra Żelaznego.

Najpopularniejszą placówką okazał się Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Olsztynie. Głosowano za pomocą kuponów, publikowanych w gazecie od lipca do września. Czytelnicy przysłali ich prawie 27 tysięcy. Nagrodami w kilku kategoriach były statuetki. Rozstrzygnięcie odbyło się w Salach Kopernikowskich olsztyńskiego zamku.

Dziennikarze na prezydentów!

Leszek Lik z „Nowego Życia Olsztyna" nie jest jedynym dziennikarzem, który chce zostać radnym (komitet Po prostu Olsztyn). Prezydentem Elbląga chce zostać tamtejszy dziennikarz Sławomir Malinowski (komitet Wspólny Elbląg), natomiast Olsztyna – Janusz Prucnal (komitet Olsztyn Nasz Dom), dotychczasowy radny, ale też redaktor techniczny, autor i wydawca wielu czasopism, m.in.: „Rodła" (Olsztyn), „Ecclesia Nostra" (Szczytno), „Biuletynu Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej", „Biuletynu Rady ds. Rodzin Województwa Warmińsko-Mazurskiego", „Biuletynu Informacyjnego Olsztyńskiej Izby Aptekarskiej" i „Naszej Wspólnoty" pisma parafii w Nowym Kawkowie. Janusz Prucnal jest właścicielem wydawnictwa „Studio Antykwa", ale swoją przygodę z prasą zaczynał 20 lat temu jako redaktor techniczny i graficzny w „Gazecie Olsztyńskiej".

Zmiana naczelnego w Gazecie Olsztyńskiej

Niepostrzeżenie zmieniono redaktora naczelnego „Gazety Olsztyńskiej". Roberta Sakowskiego zastąpił 1 października Tomasz Gliniecki.

Kolejna książka Poryckiego

Janusz Porycki, emerytowany dziennikarz, kronikarz i znawca olsztyńskiego sportu, znów popełnił książkę. Tym razem nie jest to almanach, lecz monografia „ Tour de Pologne nad Łyną", wydana przez Wydawnictwo WPW C. Porycki, P. Wasześcik Sp. J. przy wsparciu finansowym prezydenta Olsztyna. Barwne zdjęcia, barwna opowieść, historia wyścigu od 1928 roku z naciskiem na etapy olsztyńskie. Chodzą słuchy, że Janusz będzie pisał o historii sportu na łamach „Nowego Życia Olsztyna".

Certyfikat Mierzyńskiej

Dziennikarka „Gazety Olsztyńskiej", członkini naszego oddziału SDP Elżbieta Mierzyńska, została wyróżniona przez Wyższą Szkołę Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie certyfikatem „Copernicus 2006" oraz statuetką za innowacyjność w edukacji medialnej. Gratulujemy.

Goście zza miedzy

W dniach 25-27 października w województwie przebywała grupa dziennikarzy z obwodu kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej. Goście interesowali się funkcjonowanie polskiej służby zdrowia i jej ofertą dla Rosjan. Pierwsi mali pacjenci z obwodu kaliningradzkiego już korzystają z opieki Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacyjnego dla Dzieci w Ameryce koło Olsztynka.

(jjp)

Bez wierszówki - miesięcznik społeczno-kulturalny Oddziału SDP w Olsztynie, www.sdp.pl, www.wim.ngo.pl
Prezes oddziału: Joanna Wańkowska-Sobiesiak (tel. 089 523-26-11) joanna-wankowska@wp.pl
Redaguje: Jerzy Pantak z zespołem (tel. 089 524-40-45, kom. 501-671-151) pantak@neostrada.pl, bezwierszowki@o2.pl. DTP: Paweł Lik pawel@zycieolsztyna.pl
Druk: Wydawnictwo „Posłaniec Warmiński". Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie publikujemy.
Nakład 500 egz.
Konto oddziału SDP w Olsztynie: Bank Przemysłowo-Handlowy PBK S.A. O/Olsztyn 64 1060 0076 0000 4013 8000 0798
Wydanie współfinansowane przez Rządowy Program Fundusz Inicjatyw Obywatelskich i Urząd Miasta Olsztyn

Sprawa stosunku środowiska dziennikarskiego do „Stanowiska ZG SDP i CMWP SDP" w sprawie emisji przez TVN nagrań ukrytą kamerą („taśmy Beger") była 10 października przedmiotem obrad zarządu Oddziału SDP w Olsztynie (nieobecna była tylko jedna osoba).

Z prac zarządu oddziału SDP w Olsztynie

Od polityków z daleka

Wielu kolegów oburzyło się na to stanowisko, uznając je właśnie za przejaw uprawiania polityki przez członków ZG, w myśl zasady: „konia kują, a żaba nogę podstawia". Jeden z naszych kolegów z tego powodu zrezygnował z członkostwa, inny pytał: „Czy to już jest MATRIX?"

Członkowie naszego zarządu uznali, wobec braku bliższych informacji o okolicznościach emisji taśm, że jakiekolwiek wydawanie oświadczeń i stanowisk bez zbadania okoliczności sprawy jest pochopne – byłoby właśnie zajmowaniem politycznego stanowiska – natomiast dyskusja o standardach współczesnego dziennikarstwa i jego związkach z politykami jest potrzebna. Tym bardziej, że „Stanowisko SDP" na łamach prasy próbował wykorzystać do swych celów jeden z jego sygnatariuszy. Uznaliśmy, że w tej sprawie poprzestaniemy na opiniach, jakie wyraziła prezes ZO SDP w Olsztynie, pisząc do ZG m.in:. „Ten głos też się nie mieści w kanonie rzetelnego dziennikarstwa, (...) podyktowany jest również preferencjami politycznymi. A ja i członkowie mojego oddziału chcemy być apolityczni."

Zarząd podjął też decyzje o skreśleniu z członkostwa w SDP trzech osób z powodu braku zaangażowania w działalność stowarzyszenia i niepłacenie składek od wielu lat. Jedną osobę zwolniono ze składek z powodu trudnej sytuacji materialnej.

Jerzy Pantak

Oświadczenie Rady Grand Press

W związku z politycznymi atakami na dziennikarzy TVN-u Andrzeja Morozowskiego i Tomasza Sekielskiego, a zwłaszcza po oskarżeniach Prawa i Sprawiedliwości wywołanych doniesieniami „Gazety Polskiej", wzywamy zarówno środowisko polityków, jak i dziennikarzy do obrony podstawowej zasady demokracji, którą jest wolność słowa.

Żadna władza nie ma prawa wywierać nacisków na wolne media, pomawiać je lub próbować zastraszyć. Zapowiedź, że Sejmowa Komisja ds. Służb Specjalnych ma zbadać, czy TVN nie działa w interesie którejś z partii, uważamy za przekroczenie zasad demokratycznego państwa.

Jako Dziennikarze Roku wybrani głosami całego środowiska dziennikarskiego stwierdzamy, że dziennikarze TVN-u rzetelnie wykonywali swój zawód, a zarzut włączenia się przez nich do gry politycznej jest nieprawdziwy. Zadaniem dziennikarzy jest informować, nie mamy wpływu na to, jak te informacje zostaną wykorzystane przez polityków.

Anna Marszałek, Dziennikarz Roku 2003; Monika Olejnik, Dziennikarz Roku 1998; Janina Paradowska, Dziennikarz Roku 2002; Justyna Pochanke, Dziennikarz Roku 2005; Kamil Durczok, Dziennikarz Roku 2000; Jacek Żakowski, Dziennikarz Roku 1997; Andrzej Skworz, sekretarz Rady Grand Press, redaktor naczelny „Press"

Konkurs „Samorząd w służbie lokalnej społeczności"

Nagroda dla Zygmunta Wojnara

Zwycięzcą pierwszej edycji konkursu pod hasłem „Samorząd w służbie lokalnej społeczności" i nagrody 1000 zł został Zygmunt Wojnar za teksty o działaniach lokalnego samorządu Giżycka, prezentowanych w internetowej gazecie „ Nasze Mazury".

Drugą nagrodę – 500 zł – jury przyznało Grzegorzowi Radzickiemu z „Gońca Orneckiego, za artykuły poświęcony kulturze w Ornecie. Wyróżnienie w postaci dyplomu i książki przypadło redakcji „Życia Kętrzyna" za cykl rozmów z burmistrzami.

Uroczyste wręczenie nagród nastąpi 22 listopada. Zarząd Olsztyńskiego Oddziału SDP ogłosił ten konkurs pod koniec września z inicjatywy senatora Jerzego Szmita, fundatora nagrody głównej. **(jjp)**

RZECZPOSPOLITA

Poglądy na wolność słowa w Polsce

Hipokryzja mediów

Dr Barbarę Fedyszak-Radziejowską w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej z 26 października pt. „Hipokryzja mediów" Jarosław Murawski zapytał m. in: **„Czy podziały polityczne rodzą polaryzację w mediach, czy to różnice poglądów w mediach kształtują podziały w społeczeństwie?**

– Jeżeli dzisiaj odchodzi w przeszłość podział na postkomunę i postsolidarność i rodzi się nowy, autentyczny podział polityczny polskiego społeczeństwa na, umownie mówiąc, IV RP i III RP czy też Polskę solidarną i liberalną, to w sposób naturalny towarzyszyć mu będzie pewna polaryzacja mediów i budowanie ściślejszych więzi tychże mediów z elektoratem. Ale mam obawy, że niezależnie od tego, czy ten proces już się zaczął, czy nie, wciąż mamy do czynienia z trwaniem pewnego układu interesów partii politycznych i mediów, a nie mediów i wyborców. Wiedząc dziś to, co wiem o III RP i to, czego się domyślam, dostrzegam raczej sojusze polityków, układów, dziennikarzy i partii politycznych, a nie „współbrzmienie"dziennikarzy z wyborcami (...)

Problem dziś w Polsce z mediami nie polega na tym, że one stają się wyraziste, tylko że tę wyrazistość próbują ukryć pod neutralnością. Innymi słowy, mamy do czynienia z hipokryzją. Zarzuca się dziennikarzom „reżimową stronniczość", tak jakby stronniczość miała tylko jeden, PIS-owski wymiar. A problem mamy z tymi dziennikarzami, którzy udają neutralnych, a nimi nie są. Może byłoby lepiej, gdyby zamiast zostawiania przysłowiowej legitymacji na Woronicza, pozwolić na kojarzenie dziennikarzy konserwatywnych czy lewicowych z ich poglądami. Jeśli widz będzie to wiedział, trudno będzie nim manipulować.

To nie jest tak, że stacja się opowiada. Jeśli to jest autentyczny podział, jeśli dwie partie funkcjonują jako sprawny system przejmujący po sobie władzę i realizujący pewne programy na zmianę, to nic dziwnego, że podział poglądów obejmuje całość społeczeństwa, łącznie z jego elitami, także tymi, które pracują w mediach. Ale to nie znaczy, że media idą na służbę partii. One nie są stronnicze, tylko wyrażają poglądy zbieżne z tą formacją, w której lepiej się odnajdują ze swoimi poglądami i sposobem widzenia problemów współczesnego świata ... "

„Czy taki dziennikarz, który chce pozostać poza podziałami politycznymi, ma na to dziś szanse? Dziś, kiedy stosunek do taśm Beger wpycha od razu do jednego z dwóch zwalczających się obozów politycznych?

– Może. Ale to przypisanie wynika z tego, że dziś w Polsce, jeśli skrytykuje się np. program „Teraz my", to jest się natychmiast ocenionym jako zwolennik PiS i przeciwnik Platformy Obywatelskiej. Gdyby autorzy powiedzieli na początku o okolicznościach nagrania, o roli w tej sprawie władz Klubu Samoobrony, nie byłoby powodów potem do wydawania przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich oświadczeń, że program miał elementy propagandy.

Ale Sekielski i Morozowski powiedzieli o tym.

– Tak, ale dopiero po kilku dniach. Jeśli jednak to nagranie miało pełnić rolę demaskatorską, a nie manipulacyjną, to ta właśnie informacja była absolutnie niezbędna.

Czyli wówczas pani zaakceptowałaby całą akcję?

– Wtedy tak. Ale problem polega na tym, że dziś jakakolwiek krytyka wobec „Teraz my" od razu pakuje człowieka w ramiona PiS. Nie ukrywam, że sympatyzuję z PiS, ale jestem głęboko przekonana, że oceniając tę audycję TVN, zachowuję neutralność."

Ogon Europy

Polska w ciągu roku spadła o pięć miejsc w międzynarodowym rankingu wolności mediów i znalazła się na 58. spośród 168 miejsc. Jednocześnie znaleźliśmy się na ostatnim miejscu w całej Unii Europejskiej – wynika z raportu, który przygotowali „Reporterzy bez Granic" (franc. RSF).

Według RSF Polska spadła w tegorocznym rankingu (obejmującym okres od 1 września 2005 do września 2006 r.) m.in. z powodu „nasilenia cenzury". Jako przykład RSF podaje próbę ścigania niemieckiej gazety „Tageszeitung" za publikację satyrycznego artykułu na temat prezydenta Kaczyńskiego. Według RSF wyroki więzienia i grzywny za zniesławienie lub za obrazę uczuć religijnych są w Polsce powszechne.

Podzielone w ocenie rankingu są polskie organizacje dziennikarskie.

Według prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Krystyny Mokrosińskiej „jest to subiektywna ocena osób mających inne, bardziej liberalne podejście do pojęcia wolności słowa, wolności mediów (...) nie mające na względzie tego, że wolność jest ograniczona wolnością innych ludzi" – powiedziała PAP. Przypomniała, że za skandaliczne naruszenie wolności prasy „Reporterzy bez Granic" uznali np. ukaranie grzywną redaktora naczelnego tygodnika „Nie" Jerzego Urbana za obrazę uczuć Polaków poprzez „agresywne uwagi" pod adresem papieża Jana Pawła II.

„Wydaje mi się, że nie wolno się wtrącać w wewnętrzne sprawy kraju, a to dość często robią „Reporterzy bez granic". Ja ich bardzo szanuję, w wielu wypadkach się z nimi zgadzam. Uważam, że każdy kraj ma prawo do swojej specyfiki, do swojej kultury (...) – powiedziała Mokrosińska.

Za miarodajny uważa natomiast ranking RSF szef Stowarzyszenia Dziennikarzy RP Jerzy Domański. „Obawiam się, że kolejne wyniki, kolejne badania za jakiś czas mogą tę sytuację tylko udramatycznić. Uważam, że idziemy w marnym kierunku, jeżeli chodzi o polskie media" – powiedział Domański.

Jego zdaniem w ostatnim czasie pojawiły się w polskich mediach bardzo niebezpieczne zjawiska. „Rzecz tyczy mediów publicznych i kneblowania swobody wypowiedzi. Uważam, że ten ranking jest tylko sygnałem, że niedobrze się dzieje w polskich mediach" – dodał prezes SDRP.

(PAP)

Trybunał Konstytucyjny ma rozstrzygnąć, czy ochrona dobrego imienia, uzasadnia uznanie zniesławienia za przestępstwo i karanie za nie nawet więzieniem, gdy zarzuty dziennikarzy są prawdziwe.

Rozsądny sędzia

Trybunał odpowiada na pytanie Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe. Wątpliwości powziął sędzia Marcin Stażewski, który rozpatrywał wnioski gdańskiej Prokuratury Okręgowej w sprawie o zniesławienie, jakiego mieli się dopuścić dziennikarze: Bianka Mikołajewska z Polityki" i Maciej Samcik z „Gazety Wyborczej". Opublikowali oni artykuły na temat niejasnych stron funkcjonowania systemu spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych i ich powiązań z politykami. Do tej sprawy ściganej z oskarżenia prywatnego włączyła się prokuratura i wystąpiła do sądu o zwolnienie dziennikarzy z tajemnicy zawodowej.

Zdaniem sędziego Stażewskiego przed rozpoznaniem wniosku prokuratury trzeba rozstrzygnąć konstytucyjność przepisów o zniesławieniu. W jego ocenie zbyt ostro, jak na standardy demokratyczne, ingerują one w sferę swobody wypowiedzi. Przewidują bowiem karalność za większość wypowiedzi niepochlebnych, pejoratywnych, a o te tylko są spory, nawet jeśli są one prawdziwe (za pochlebne, choć nieprawdziwe, nikt się nie gniewa).

Zdaniem sędziego przepisy o zniesławieniu ogólnie określają zniesławienie, a dość nieprecyzyjnie wyjątki (tzw. kontratypy), posługując się o cennym sformułowaniem. Prawo mówienia rzeczy prawdziwych, które powinno być zasadą, staje się więc wyjątkiem, gdyż nie wiemy, czy sędzia (ex post) dopatrzy się uzasadnienia dla takiej wypowiedzi, która "służy obronie społecznie uzasadnionego interesu". Zdaniem Stażewskiego sam fakt wykazania prawdziwości zarzutu (tzw. dowód prawdy) powinien zwalniać z odpowiedzialności karnej.

Przepisy karne dotyczące zniesławienia od kilku lat krytykują środowiska dziennikarskie. Zwłaszcza groźba kary więzienia wpływa paraliżująco na dziennikarzy. Przytacza się wypracowane w Europie pojęcie tzw. mrożącego skutku, gdy z obawy przed odpowiedzialnością karną dziennikarze mogą unikać poruszania drażliwych tematów i wyrażania niepochlebnych ocen.

Skazani za pomówienie w sądach: 2000 r. – 43, 2001 – 61, 2002 – 48, 2003 – 60, 2004 – 124, 2005 – 136.

Mediarun.pl

Ryszard Borkowski

Czułość

Motyl czułości przysiadł,
Zagościł mi na ustach,
był trzepotliwą dłonią,
rzęsą i płatkiem ucha.

Odfrunął jak motyle
W nieokreśloną stronę,
Niepewny, gdzie za chwilę
Napotka kwiaty nowe.

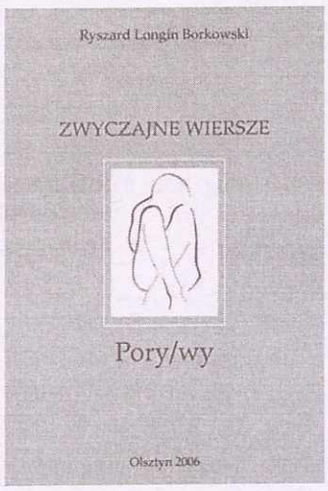

Późny debiut

Do dzisiaj trwają spory o to, kto jest ojcem (tzn. twórcą) poezji miłosnej. Dla zwolenników osiągnięć cywilizacyjnych Rzymian będzie to zapewne Owidiusz, twórca słynnej „Sztuki kochania", dla innych może to być Anakreont z Teos, poeta grecki, na którym częściowo wzorowali się J. Kochanowski, J. Morsztyn, A. Naruszewicz, wybitni polscy twórcy i protoplaści poezji miłosnej.

Jakby na to nie patrzeć, wszystko zaczęło się od mężczyzn i nawet bliższe nam poetki, Halina Poświatowska czy Maria Pwlikowska-Jasnorzewska (z koleżankami) są tylko potwierdzeniem tego faktu. Podobnie w erotykach, czyli lirycznych wierszach o miłości Ryszarda Borkowskiego: jest w nich zawarty męski punkt widzenia na ten, jakże złożony, temat.

Jest to spojrzenie z pozycji mężczyzny dojrzałego, co pozwala autorowi mieć pewien dystans do opisywanych spraw, nierzadko opartych zapewne na własnych przeżyciach i przemyśleniach. Dlatego też użyte metafory i porównania są bardziej wysublimowane i zastosowane w bardzo osobisty sposób, otwierając przed czytelnikiem szeroką gamę własnej interpretacji wierszy. Już sam tytuł (a właściwie dwa tytuły) „Zwyczajne wiersze – Pory/wy" oddają stan emocjonalny autora, dla którego taka właśnie liryka jest sposobem na przekazanie jego literackiego spojrzenia na miłość i erotykę. Myślę, że każdy, kto przeczyta poezje miłosne Ryszarda Borkowskiego, znajdzie w nich coś dla siebie, co spowoduje, że będzie do nich wielokrotnie wracał.

Andrzej Zb. Brzozowski

Od redakcji: Ryszard Borkowski (na zdjęciu poniżej), rocznik 1947, urodzony w Gdańsku, w Olsztynie od 1956 r. (z przerwami). Prasoznawca, dziennikarz,, korektor i ... artysta-kowal. Członek olsztyńskiego oddziału SDP. Swoje wiersze publikował w wielu czasopismach i antologiach, lecz omawiany tom jest jego debiutem książkowym. Zdobywał liczne nagrody w konkursach, najważniejsze to: I nagroda w ogólnopolskim konkursie o tematyce kopernikowskiej (Olsztyn, 1973) za cykl „Pieśni fromborskich" oraz zwycięstwo w ogólnopolskim konkursie poetyckim „Beatus qui amat" (Szczecin, 2001). „Zwyczajne wiersze – Pory/wy", wydało bardzo elegancko Wydawnictwo SQL w Olsztynie, do czego przyczyniła się także redaktor Elżbieta Cieśniarska, również członek oddziału SDP w Olsztynie.

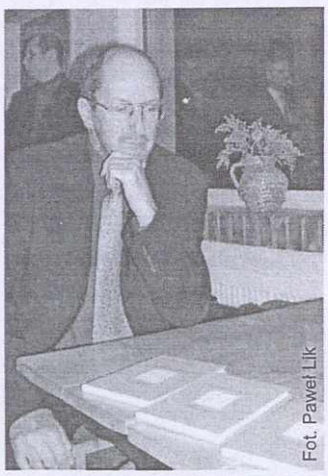
Fot. Paweł Lik

Fot. Paweł Lik

Grzegorz Radzicki przyjmuje gratulacje od Jerzego Pantaka (sekretarza) i Joanny Wańkowskiej-Sobiesiak, prezes oddziału SDP w Olsztynie.

Jubileusz „Gońca Orneckiego"

Pomysł powstania „Gońca Orneckiego" zrodził się po zamknięciu „Nowej Gazety Orneckiej", w listopadzie 2002 roku.

– Od początku korzystaliśmy z merytorycznej pomocy redakcji „Kuriera Lidzbarskiego" , gdzie przy pomocy red. Anny Kajaniec odbywał się m.in. skład gazety – wspomina Grzegorz Radzicki. Wydawcą gazety jest Wydawnictwo Rodzinne „Adam", które początkowo prowadziła Kamila Radzicka – córka Grzegorza, a od kwietnia 2005 roku Jolanta Radzicka – jej mama. Gazeta poszukiwała nowych czytelników, początkowo w Pieniężnie, roku 2004 weszła na teren gminy Lubomino, a w roku 2005 zaczęła ukazywać się również w Lidzbarku Warmińskim, zajmując miejsce Kuriera Lidzbarskiego, który po 15 latach został zamknięty.

– Mamy ambicję być gazetą powiatową, chociaż wiemy, że nie jest to łatwe zadanie i musimy do tego zadania dojrzeć – twierdzi Grzegorz. W Ornecie jest to jedyne czasopismo, w powiecie ma już liczną konkurencję.

Wydawnictwo nie posiada etatowych pracowników, korzysta głównie ze współpracowników.Do najdłużej piszących należą: Ania Kajaniec, Anna Szmajchel, Katarzyna Habuda, Donata Mielczarska, Wioleta Ziemnicka, Ula Wojtkiewicz. Z gazetą współpracuje również fotograf z Lidzbarka Warmińskiego Leszek Waga.

– Nakład początkowo wynosił 1000 egzemplarzy, teraz jest o kilkaset egzemplarzy większy, a sprzedaż utrzymujemy na poziomie 70% (to dobry wynik! – przyp. jjp) – dodaje Grzegorz.

***

Statuetki „Złotego Smoka" pięknie wykuł w metalu ornecki artysta-kowal Sławomir Wojnicz. Skąd ten wzór? Otóż w herbie miasta jest ryczący smok, który zieje ogniem. Legenda głosi, że groźny potwór mieszkał w olbrzymiej pieczarze pod ratuszem.

Najczęściej pożerał trzodę chlewną, ale wśród ofiar były również kobiety, dzieci i starcy. Szczególnie upodobał sobie tłuste owieczki i dorodne dziewczyny. Bez rezultatów próbowano smoka otruć, zatopić, spalić, a nawet zasypać ziemią i kamieniami. Żadnemu rycerzowi nie udało się pokonać potwora mieczem. Aż pewnego dnia pojawił się w grodzie nieznajomy na koniu z wielką kopią w dłoni. Nie wystraszył się ryczącego i ziejącego ogniem smoka i zabił go. Długo jeszcze dogorywał w śmiertelnych drgawkach. Tymczasem rycerz niepostrzeżenie wydostał się z otaczającego go tłumu i odjechał. Mieszkańcy nie zdążyli mu nawet podziękować. **(gr, jjp)**

Na jubileusz tłumnie przybyli nie tylko mieszkańcy powiatu lidzbarskiego.

Migawki z warsztatów

Ułatwieniem swobodniejszego korzystania z telewizji jest znajomość podstaw języka filmowego w niej stosowanego – mówi Bogumił Osiński.

Fot. WuZet

Tym, którzy po raz pierwszy przychodzą do radia, wydaje się, że występ na antenie wymaga innego zachowania niż zwykle. Nic bardziej mylnego – przekonuje Wojciech Ogrodziński.

Szkoła pod żaglami

„Pogorią" po przygodę

Stowarzyszenie „Edukacja pod Żaglami" organizuje szkoły pod żaglami na żaglowcu „Pogoria". Wyjątkową cechą tych szkoleń jest autorski program edukacyjny, inaczej niż tradycyjna szkoła traktujący wychowanie i kształcenie młodzieży.

Mottem działającego od czterech lat stowarzyszenia jest twierdzenie Konfucjusza: „Powiedz, a zapomnę/ Pokaż, a zapamiętam/Pozwól przeżyć, a zrozumiem". „Edukacja pod Żaglami" zawiązali kapitanowie, którzy od lat szkolą młodzież.

Uczniami szkół pod żaglami są gimnazjaliści i licealiści z całej Polski. Nauczyciele życia, jak często nazywają kadrę uczniowie, przebywają z nimi 24 godziny na dobę przez cały tydzień. Razem ze swoją wachtą przygotowują posiłki, myją pokład, a nawet sprzątają toalety. Pomagają w każdej sytuacji. Są nie tylko wychowawcami, ale i serdecznymi przyjaciółmi. Od takich ludzi młodzież chce się uczyć, a przedmioty takie jak biologia, fizyka czy geografia przestają być suchą teorią. Uczniowie nie tylko piszą sprawdziany, lecz także prowadzą żaglowiec, wykonują prace bosmańskie, uczą się życia w trudnych warunkach i przede wszystkim współpracy. Podczas szkolnych rejsów zawiązują się przyjaźnie na całe życie. Doświadczenia zebrane podczas rejsów doprowadziły do stworzenia długofalowego programu „Korzenie kultury europejskiej".

Dumą Stowarzyszenia „Edukacja pod Żaglami" jest fakt, że jego działalność ma charakter niekomercyjny. Członkowie i przyjaciele stowarzyszenia to wolontariusze, których łączy pasja żeglowania i chęć pracy z młodzieżą. Ważnym aspektem działalności Stowarzyszenia jest poszukiwanie funduszy, które pozwoliłyby na lepszą i szerszą realizację jego zadań, w tym na obniżenie kosztów szkół pod żaglami.

Na stronie internetowej www.epz.pl można znaleźć wiele informacji dotyczących działalności Stowarzyszenia „Edukacja pod Żaglami", a także samego żeglowania.

Joanna Czuba

Do 30 listopada przedłużono składanie artykułów na II konkurs „Trzeci sektor w mediach". Do wygrania jest 5 tys. złotych.

Konkurs przedłużony

Trzeci sektor w mediach

Konkurs adresowany jest do wszystkich dziennikarzy prasowych, radiowych i telewizyjnych, zatrudnionych lub współpracujących z redakcjami ogólnopolskimi, regionalnymi, lokalnymi, specjalistycznymi, podejmujących problematykę organizacji pozarządowych miasta Olsztyn. Oceniany będzie całokształt pracy dziennikarskiej w danym roku.

Zgłoszenia do konkursu odbywają się wyłącznie w formie pisemnej i zawierać powinny uzasadnienie wniosku. Wnioski o nagrodę mogą zgłaszać dziennikarze, redakcje, wszystkie istniejące stowarzyszenia dziennikarzy i członkowie jury.

Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie, prócz pisemnego zgłoszenia i uzasadnienia, także kilku najistotniejszych publikacji dziennikarza proponowanego do nagrody. Prace powinny być dostarczone w 3 egzemplarzach w przypadku materiału prasowego i w 1 egzemplarzu w przypadku materiałów radiowych i telewizyjnych. Wszystkie egzemplarze powinny być opisane i datowane. Nadesłane teksty i kasety nie podlegają zwrotowi.

Zgłoszenia wraz z materiałami należy nadesłać pod adresem: Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Oddział w Olsztynie, 10-162 Olsztyn, ul. Nowowiejskiego 5.

Ocena nadesłanych materiałów odbywać się będzie na podstawie następujących kryteriów: znaczenie działalności dziennikarskiej na rzecz społeczeństwa obywatelskiego, znaczenie twórczości dziennikarskiej dla rozwoju sektora pozarządowego miasta, promocja idei dobra wspólnego, wartość informacyjna, obiektywizm, bezstronność (równy dystans wobec stron sporu lub konfliktu), rzetelność w zbieraniu materiału, niezależność sądów dziennikarskich, walory edukacyjne, atrakcyjność formy dziennikarskiej.

(opmo)

FIO
Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

Projekt dofinansowany ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich „PARTNERSTWO DLA WSPÓLNEGO DOBRA" Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Oddz. w Olsztynie w partnerstwie z Radą Organizacji Pozarządowych Miasta Olsztyn i Rozgłośnią Regionalną „Radio Olsztyn" S.A.

Kobieta kobiecie

Jak jedna kobieta nie może, to druga jej pomoże – to motto Stowarzyszenia Forum Kobiet, które w tym roku obchodziło 10 lat działalności. Podejmuje ono i wspiera inicjatywy podnoszące status prawny i społeczny kobiet: partnerstwo w życiu publicznym i zawodowym, współpracę z administracją państwową i organizacjami pozarządowymi.

SFK inicjuje i opiniuje akty prawne, organizuje spotkania z przedstawicielami życia politycznego, społecznego i gospodarczego.

– Promowałyśmy kobiety sukcesu zawodowego i społecznego, organizowałyśmy konferencje, pomoc charytatywną, imprezy kulturalne, sportowe, pokazy, kiermasze, konkursy. Upowszechniałyśmy wiedzę o funduszach unijnych i sposobach ich pozyskiwania. Dzięki temu zrealizowano 21 projektów, głównie przez koła terenowe, prężnie działające na rzecz swoich małych ojczyzn – mówi jedna z członkiń zarządu Forum Kobiet.

Aby efektywniej korzystać z unijnych pieniędzy zorganizowano przy pomocy Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych szkolenia z Europejskiego Funduszu Społecznego. Przedstawicielki Forum brały udział w pracach Parlamentarnej Grupy Kobiet.

– Nazwa stowarzyszenia zobowiązuje nas do działania przede wszystkim na rzecz kobiet. Dlatego opracowałyśmy stanowisko w sprawie rozwiązań legislacyjnych dotyczących kobiet i rodziny. Jeśli chodzi o status kobiet w naszym kraju, jest jeszcze wiele do zrobienia, dlatego pełne zapału i optymizmu wkraczamy w kolejne 10-lecie – podkreślają działaczki Forum Kobiet w Olsztynie.

Cecylia
(grupa II)

Dla każdego, kto działa społecznie, radio może być narzędziem. Jak każde narzędzie może być mniej lub bardziej użyteczne. Spotkanie z przedstawicielami organizacji pozarządowych było okazją oswojenia radia, pokazania jego użyteczności tym, którzy chcą i muszą o swojej działalności informować innych.

Przewodnik radiowy

Ćwiczenia w radiowym studio według wskazówek red. Wojciecha Ogrodzińskiego (po prawej).

Jest kilka reguł, o których warto wiedzieć, wybierając się do radia.

1. Wybór właściwej stacji radiowej. Jeśli działasz lokalnie, nie musisz całej Polski zawiadamiać o swoim istnieniu. Chyba, że dokonałeś czegoś wyjątkowego. Można z góry założyć, że twoim partnerem powinna być rozgłośnia regionalna lub lokalna.

2. Znajomość struktury organizacyjnej. Dowiedz się, kto w redakcji radiowej zajmuje się tematyką, która i ciebie interesuje. Warto docierać bezpośrednio do dziennikarzy i reporterów. Jeśli kontaktujesz się z zarządem lub wydawcą, w końcu i tak trafisz na dziennikarza lub reportera.

3. Wybór tematu swojej wypowiedzi. Zdecyduj, co naprawdę jest ważne dla ciebie i twojej organizacji. Określ precyzyjnie zakres tego, co chcesz powiedzieć. Nie mów wszystkiego co wiesz. Unikaj wstępu ideowego i historycznego. Traktuj dziennikarza, a tym samym i słuchacza, jak inteligentnego partnera. Nie jak istotę, której musisz wszystko wyjaśniać. Pamiętaj, że masz go przekonać, a nie pouczać.

4. Konstrukcja wypowiedzi. Mów zwyczajnie i zrozumiale. Unikaj „wymądrzania się". Zadbaj o konkretny przykład lub anegdotę obrazującą sens działania twojej organizacji. Nic tak nie działa na wyobraźnię słuchacza jak czyjaś historia.

5. Świadomość celu. Pamiętaj, po co przyszedłeś do radia. Konsekwentnie prowadź swój wywód, nawet wówczas, kiedy dziennikarz pyta o sprawy nieistotne.

6. Systematyczność i konsekwencja. O działalności swojej organizacji informuj redakcję wtedy, kiedy coś planujesz. Możesz to robić e-mailem lub faksem. W szczególnych przypadkach telefonicznie lub osobiście. Zadbaj jednak, by kontakty telefoniczne lub osobiste miały miejsce z ważniejszych powodów. I pamiętaj: radiowcy codziennie mają kilka lub kilkanaście kontaktów z takimi jak TY.

Tym, którzy po raz pierwszy przychodzą do radia, wydaje się, że występ na antenie wymaga innego zachowania niż zwykle. Nic bardziej mylnego. Występując w radiu powinieneś być sobą. I mówić tak, jak mówisz do kolegów i znajomych, chcąc ich przekonać do siebie. Sympatię dziennikarza radiowego zyskasz, jeśli będziesz wiedział, co i jak chcesz powiedzieć. I pamiętaj: słuchacza musisz przede wszystkim zainteresować, a nie oszołomić wagą i stylem swojej wypowiedzi. Takich, jak ty, na antenie radiowej codziennie pojawiają się dziesiątki, a może i setki. Pomyśl, jak się wśród nich wyróżnić.

Znaczenie spraw, którymi się pasjonujemy i zajmujemy, powoduje, że możemy o nich mówić bez końca. Nie zapominaj, że twoja wypowiedź w radiu potrwa kilkadziesiąt sekund. W wyjątkowych przypadkach kilka minut.

Wojciech Ogrodziński

FIO Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

Projekt dofinansowany ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich „PARTNERSTWO DLA WSPÓLNEGO DOBRA"
Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Oddz. w Olsztynie w partnerstwie z Radą Organizacji Pozarządowych Miasta Olsztyn i Rozgłośnią Regionalną „Radio Olsztyn" S.A.

Na kłopoty 9288

FIO Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

Po prostu przyjaciel

Olsztyński Telefon Zaufania „Anonimowy Przyjaciel", jako jedyna z polskich placówek pomocy telefonicznej pracuje całą dobę. W każdej chwili można dzwonić pod numer 9288.

Stanowi on ucieczkę dla tych, którzy są uzależnieni, samotni w rozpaczy, dotknięci przemocą, mają problemy wychowawcze i chcą podzielić się swoimi kłopotami albo porozmawiać z kimś, kto potrafi identyfikować się z nimi.

„Anonimowy Przyjaciel" słucha bez osądzania, nie narzuca swoich przekonań ideologicznych, religijnych czy politycznych. ON po prostu słucha i oferuje dzwoniącemu autentyczną wymianę myśli. Słuchając z empatią, pomaga rozmówcy rozładować emocje.

Przez ponad 30 lat dyżurni wolontariusze działają jak psychologiczne pogotowie, świadcząc pomoc osobom znajdującym się w sytuacji kryzysu psychicznego. Rozmowy traktowane są jako poufne. To, co słuchający usłyszą podczas dyżurów, objęte jest całkowitą tajemnicą. Wszystko po to, aby zapewnić anonimowość tym, którzy dzwonią z problemami i tym, którzy ich słuchają.

Wśród dyżurnych OTZ można spotkać psychologów, pedagogów, lekarzy, prawników... Zostali starannie dobrani i odpowiednio przeszkoleni podczas kilkumiesięcznych kursów. Swoją wiedzę i umiejętności na bieżąco doskonalą poprzez comiesięczne szkolenia i warsztaty.

Aby zostać dyżurnym Telefonu Zaufania, trzeba mieć skończone 25 lat i przynajmniej średnie wykształcenie oraz przejść odpowiedni kurs niesienia pomocy i wsparcia.

L.W. (grupa I)

Migawki z warsztatów

Przygotowanie do wejścia na wizję – zajęcia prowadzi Andrzej Fabisiak.

O zależnościach między nadawcą a odbiorcą mówi Jerzy Pantak.

Start Harcerski 2006 w Hufcu Warmińskim

Kolejny rok przygód

Drużynowi Hufca Warmińskiego ZHP w trakcie podsumowania Hufcowego Startu 2006.

Komenda Hufca Warmińskiego ZHP im. Ryszarda Knosały w Olsztynie zorganizowała 29-30 września Hufcowy Start Harcerski.

Ta symboliczna impreza rozpoczyna nowy rok pracy. Każdy członek ZHP traktuje ją jako początek czegoś nowego, lepszego. Każdy wyznacza sobie nowe zobowiązania na kolejny rok. W tym roku zachęcano drużyny do zdobywania specjalności: turystyka, obrona cywilna, ratownictwo medyczne, strzelectwo, wspinaczka wysokościowa. Ponadto do propagowania zdrowego trybu życia. Promowano też programu ZHP „Jeden świat – jedno przyrzeczenie".

W imprezie uczestniczyło 230 osób w czterech grupach wiekowych, a każda grupa miała własny program. Zakończenie odbyło się w Harcerskiej Stanicy Wodnej „Bryza" w Olsztynie. Na uroczystym apelu gościli m.in.: prezydent Olsztyna Czesław Jerzy Małkowski oraz Józef Sawiński, dyrektor wydziału zarządzania kryzysowego i ochrony ludności Urzędu Miasta Olsztyn.

Podczas apelu podsumowano rywalizację wśród zuchów, harcerzy, harcerzy starszych i wędrowników. Każda drużyna otrzymała dyplom i nagrody rzeczowe oraz apteczki ufundowane przez prezydenta Olsztyna. Ponadto prezydent przekazał szefowi Harcerskiej Grupy Ratowniczej Hufca fantom do ćwiczeń.

Ewa Dyrda (grupa II)

Gra w terenie

Sześćdziesięcioro harcerzy z Hufca Warmińskiego ZHP w Olsztynie spotkało się wieczorem 29 września w Lesie Miejskim, by z pochodniami wyruszyć na wędrówkę.

Patrole miały do wykonania kilka konkurencji sprawnościowych. Nastrojowy przemarsz w świetle pochodni i wyśmienita zabawa sprawiły, iż uczestnicy wracający wieczorem na nocleg do Szkoły Podstawowej nr 2 nie czuli zmęczenia i niecierpliwie oczekiwali na to, co czeka ich następnego dnia.

A kolejnym etapem Startu Harcerskiego była gra na ulicach Olsztyna. Patrole rywalizowały ze sobą, wykonując zadania oceniane pod względem jakości oraz czasu ich trwania. Odbyły się m.in. warsztaty teatralne, sprawdzian z posługiwania się białą bronią oraz konkurs wiedzy z udzielania pierwszej pomocy medycznej i obrony cywilnej.

Ostatni etap, który sprawił harcerzom najwięcej radości, wędrownicy pokonali łodzią motorową udostępnioną przez Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Harcerstwo to szkoła życia, sposób na rozwijanie indywidualnych umiejętności, możliwość poznawania ciekawych ludzi, system wartości wyznaczający kierunek w dążeniu do stawianych celów, a także wiele przygód, których nie można przeżyć gdzie indziej. Uczestnicy Startu pełni radości i przekonania, iż wiele harcerskich przygód jeszcze przed nimi, powrócili do domu, by nabrać sił do kolejnych wypraw.

Roland Dębski (grupa II)

Jestem harcerzem z Hufca Warmińskiego. Wraz z moim kolegą Kamilem Szydlikiem postanowiliśmy przeżyć wielką przygodę i spełnić swoje najskrytsze marzenia: zwiedzanie Europy na rowerach. Wcześniej byliśmy za młodzi, teraz musimy tylko zdobyć pieniądze, bo cel wyprawy już mamy.

Marzenia się spełniają

Rowerem przez Europę

Za rok w Chelmsford Hylands Park pod Londynem odbędzie się zlot z okazji obchodów 100-lecia skautingu. Z tej okazji harcerze z całego świata zamierzają wyruszyć do Wielkiej Brytanii na skautowe Jamboree. W grupie 30 tysięcy skautów z całego świata będą także Polacy. 1 sierpnia 2007 roku o świcie odnowimy swoje Przyrzeczenie Harcerskie.

Jako zapaleni turyści postanowiliśmy wziąć udział w tym spotkaniu i dotrzeć do Anglii na rowerach! Nasza trasa liczy około 1500 km i będzie biec przez Niemcy, Belgię, Holandię i Francję. W tym samym czasie na kajakach, jachtach i innych środkach lokomocji do Anglii wyruszy około 300 harcerzy z całej Polski.

Już rozpoczęliśmy przygotowania, gdyż wiadomo, że tego typu ekspedycje wymagają dużych nakładów pracy i środków. Jazda na rowerze, biegi, siłownia, to tylko niektóre części naszego treningu. To także duże przedsięwzięcie finansowe i medialne. Serdecznie zapraszamy wszystkie media – ogólnopolskie, lokalne i specjalistyczne do przyglądania się przygotowaniom do wyprawy i jej przebiegu latem 2007 roku. Informacje można znaleźć na stronie *www.wyprawa.zhp.pl.*

Maciej Micielski
(I grupa)

Maciek i Kamil już trenują na swoich rumakach przed wyprawą do Wielkiej Brytanii.

Zintegrowani niepełnosprawni

Trzynaście lat temu (23 października) powstał Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych. Powstał, aby skonsolidować i wzmocnić działania poszczególnych organizacji zrzeszających osoby niepełnosprawne. Od początku rozpoczął współpracę z instytucjami pracującymi na rzecz tego środowiska.

Sejmik jest godnym partnerem władz samorządowych i administracyjnych. Przedstawiciele instytucji publicznych uczestniczą w rozmowach, są obecni na posiedzeniach sejmiku, informują o swoich propozycjach, programach itp. My jesteśmy członkami ich komisji, na których zapadają istotne dla nas, niepełnosprawnych, decyzje. Przez te wszystkie lata zaprzyjaźniliśmy się i wspieramy.

Jedno z pierwszych posiedzeń rady WMSON.

Raz do roku, najczęściej pod jego koniec, sejmik organizuje trzydniowe spotkania przedstawicieli wszystkich sejmików w Polsce pod nazwą „Zintegrowani niepełnosprawni", którego gośćmi są prominentni pracownicy administracji samorządowej i państwowej naszego województwa, a czasami któryś z posłów bądź senatorów.

Sejmik zrzesza 34 stowarzyszenia i organizacje z całego województwa warmińsko-mazurskiego. Siedziba WMSON znajduje się w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie, tu też odbywają się comiesięczne spotkania rady sejmiku. Dopominając się m.in. egzekwowania należnych nam praw, ułatwień w postaci dostępnych urzędów, mieszkań, budynków użyteczności publicznej i likwidacji barier komunikacyjnych, działamy również dla dobra całej społeczności. Przecież każdemu łatwiej wejść i wyjść z autobusu niskopodwoziowego, który w dodatku „zapowiada" ulicę, przy której mieści się przystanek. Wiele osób wybiera też podjazd dla wózków zamiast schodów.

Dużej grupie mieszkańców Olsztyna leży na sercu odbudowa pięknego Stadionu Leśnego, co stało się jednym z priorytetów działalności sejmiku. W przyszłości ma być nowoczesnym centrum rehabilitacji, sportu i rekreacji.

Urszula Dudko
(II grupa)

FIO
Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

Projekt dofinansowany ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich „PARTNERSTWO DLA WSPÓLNEGO DOBRA" Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Oddz. w Olsztynie w partnerstwie z Radą Organizacji Pozarządowych Miasta Olsztyn i Rozgłośnią Regionalną „Radio Olsztyn" S.A.

WYBRANE Z ANTENY

Pisałem w maju, że wśród mieszkańców naszego regionu, blisko połowa to słuchacze Radia Olsztyn. Słuchają go, ponieważ jest to radio regionalne. Chwalą je za programy publicystyczne i dobrą muzykę, ale przede wszystkim za bogate źródło informacji. Po pół roku słuchania w pełni potwierdzam ich opinię. A oto owoce wrześniowego nasłuchu.

Droga Który przychodzi (17.09)

Zenon Złakowski poświęcił magazyn trzem tematom: wizycie papieża w ojczyźnie i bawarskim korzeniom Benedykta XVI, roli mediów jako środków społecznego przekazu i 50-leciu duszpasterstwa akademickiego w Olsztynie. Do studia zaprosił ks. Piotra Srogę, Bożenę Ulewicz z Urzędu Wojewódzkiego i Helenę Rejchel, reprezentującą duszpasterstwo akademickie. Były to trudne tematy, szczególnie drugi, bo refleksje z wizyty Benedykta XVI w Bawarii – tak przynajmniej ja to odebrałem – stały się wstępem do dyskusji o roli mediów we współczesnym świecie. Wszechwładnego medium, najprościej trafiającego w gusta odbiorcy, będącego jednak bardziej formą przekazu tylko w jedną stronę, a nie komunikacją społeczną, czyli dialogiem. Dyskusja bardzo dobrze prowadzona przez red. Złakowskiego. Uważam, że temat warto kontynuować.

Rozmowa z panią Rejchel o obchodach 50-lecia duszpasterstwa akademickiego w Olsztynie uświadomiła mi fakt nieubłaganego przemijania czasu. Wydawało mi się, że to zaledwie wczoraj, jako uczniowie LO1, byliśmy przez ks. Juliana Żołnierkiewicza, pierwszego duszpasterza akademickiego, prowadzeni po ścieżkach wiary.

Sport (18.09)

Jak zwykle w poniedziałkowych serwisach, to co najważniejsze dla kibiców spieszących do pracy: skrót najważniejszych wydarzeń minionego weekendu, zapowiedź środowych derbów w piłce ręcznej, kopana, PŚ w lekkiej atletyce i żużel. Zawsze zaskakują mnie informacje z torów żużlowych. Szaleństwa żużlowego nie rozumiem i przy takich okazjach zastanawiam się, ilu sympatyków sportu na Warmii i Mazurach interesuje się tą dyscypliną. Redaktor Lewandowski, chyba ze sprawozdawczego przyzwyczajenia, narzucił ostre tempo w przekazie informacji. Przez to nie ustrzegł się językowych wpadek. Zauważyłem, ale specjalnych pretensji nie mam.

Poranne pytania (18.09)

A w nich rozmowa z wicepremierem Ludwikiem Dornem, który dzień wcześniej gościł w Olsztynie i między innymi prezentował kandydata na prezydenta Olsztyna. Od tego Wojciech Chromy zaczął. Drugim pytaniem były wcześniejsze wybory, a trzecim – obecność na konwencji PiS przedstawicieli z PO. Ostatnio rzadki to przypadek, by obie partie występowały gdzieś razem. No chyba, że w Sejmie. W Olsztynie eksperyment się powiódł – kłótni nie było. Nie było też zaskoczenia wicepremiera.

Ze wszech miar była to trudna rozmowa. Na szczęście trafiło na dziennikarza, który lubi trudne zadania. W rozmowach, co mogłem zauważyć podczas telewizyjnych występów w regionalnej „Trójce", red. Chromy – nawet w najtrudniejszych momentach – zachowuje stoicki spokój. Do tej rozmowy, i to się czuło, był dobrze przygotowany.

Auto salon (18.09)

Tematem poniedziałkowych audycji są wieści giełdowe, czyli tzw. zakupy z drugiej ręki. Mariusz Borsiak rozmawiał o nich z Krzysztofem Czułowskim, wydawcą „Auto giełdy". Tym razem tematem były sposoby uatrakcyjniania ceny, najczęściej podkręcania licznika. Mówiono jak się przed tym ustrzec. W innych krajach za majstrowanie przy liczniku grozi poważna kara, u nas dopiero zaczynamy dostrzegać ten problem. Rada – najlepiej w umowie zapisać stan licznika. Wówczas, gdy przed sądem będziemy dochodzić swoich praw, można posiłkować się miarodajnym dowodem, że rozsypane na drodze szczątki pojazdu są pozostałościami po tym, co miało być dwulatkiem – co wmawiał nam poprzedni właściciel – a okazały się co najmniej 10-letnim staruszkiem. Temat na czasie i dobrze zrobiony.

Magazyn sportowy (20.09)

Szczęśliwy remis (28:28), tak najkrócej można skomentować środowe wydarzenie, mecz Travelandu Społem z Techtransem Darad w ekstraklasie piłki ręcznej. Derby oglądałem na żywo i miałem podobne odczucia. Wypowiedzi trenerów i zawodników też były utrzymane w podobnym tonie. Red. Świniarski rozmawiał z bohaterem spotkania, bramkarzem Travelandu Adamem Wolańskim – który w końcówce bronił jak w transie – oraz trenerem olsztyńskiego zespołu, komentującym wpadkę Marcina Malewskiego. Nie miał do niego pretensji za brak skuteczności przy rzucie karnym, być może przesądzającym o wyniku meczu, bo – jak dodał – Marcin był i jest specjalistą od rzutów karnych i zawsze pewnym egzekutorem. Raz zdarzyło mu się nie trafić, szkoda, ale cóż zrobić – dodał Gienadij Skamielin.

W swojej korespondencji z Iławy red. Raczkowski powrócił do wtorkowego meczu piłkarzy Jezioraka w Pucharze Polski. Dowiedzieliśmy się także, co iławian czeka w najbliższym czasie. Zapowiedziano mecze tenisistek i tenisistów stołowych w ekstraklasie. Marek Dabkus rozmawiał z Andrzejem Olszewskim z Motoklubu Olsztyn o Pucharze PZMot., czyli zawodach motocrossowych dla zawodników rozpoczynających drogę na szczyt, tzw. motocrossowej II lidze i zrelacjonował występy najmłodszych piłkarzy Warmii i Mazur w rozgrywkach grupowych pucharów PZPN. W audycji znalazło się także miejsce na relację z kolarskiego kryterium w Nidzicy i informację o wpadce polskich koszykarek z Chorwacją w meczu eliminacyjnym do ME, po którym pozostał tylko cień szansy na awans do finałów mistrzostw.

Podsłuchiwał
Zbigniew Wytrążek
SDP Oddział w Olsztynie

Komisja etyki w Polskim Radiu

Prezes Zarządu Polskiego Radia SA Krzysztof Czabański wręczył akty nominacyjne nowo powołanym członkom Komisji Etyki oraz podziękował członkom poprzedniej kadencji.

Przez najbliższe dwa lata w jej pracach będą uczestniczyć: Hanna Bielawska-Adamik, Michał Chodurski, Irena Eichler, Janina Jankowska, Magdalena Jethon i ksiądz Wojciech Mikulski.

Poprzednio pracowali w niej: Ewa Heine, Jolanta Jordan, Małgorzata Kandefer, Agnieszka Leo-Sielicka, Andrzej Najmrodzki i Wacław Tkaczuk.

Komisja Etyki działa w Polskim Radiu od 1997 roku. Jej głównym zadaniem jest orzekanie o zgodności postępowania dziennikarzy, innych pracowników oraz współpracowników Polskiego Radia SA zgodnie z zasadami etyki zawodowej w PR SA. W tych sprawach Komisja wydaje opinie, w innych zaś – zarówno merytorycznych jak i organizacyjno-porządkowych – uchwały. Opinia Komisji przekazana zostaje osobie, której postępowanie dotyczyło oraz jej przełożonym.

(press)

Szukanie agentów

Krystyna Mokrosińska, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zwróciła się do Rzecznika Praw Obywatelskich Janusza Kochanowskiego o podjęcie działań, zmierzających do ujawnienia wszystkich agentów wśród dziennikarzy, bez konieczności przeprowadzania selekcji wstępnej.

Tylko tego rodzaju pełne ujawnienie agentów mogłoby zapobiec postępującemu rozbiciu środowiska dziennikarskiego i podważeniu wiarygodności mediów – twierdzi pani prezes. **(sdp)**

Tylko 38 proc. Polaków korzysta z internetu przynajmniej raz w miesiącu. Globalna średnia wynosi 51 proc. – stwierdza raport firmy Ericsson z badań przeprowadzonych w kwietniu br. Z internetu częściej od nas korzystają np. z Niemcy (53 proc. surfuje przynajmniej raz w miesiącu) i Brytyjczycy (69 proc.)

Sieć blogów

W Polsce dostęp do internetu szerokopasmowego ma obecnie 22,5 proc. internautów, w Niemczech jest to 24 proc. Najwięcej internautów ma dostęp do internetu szerokopasmowego w Wlk. Brytanii – 42 proc. Polskiego internautę charakteryzuje, według analityków, większa aktywność towarzyska w internecie i częstsze używanie komunikatorów internetowych w porównaniu ze średnią światową. Internauci częściej używają komunikatorów niż internautki (85 proc. internautów i 68 proc. internautek), częściej ściągają muzykę (odpowiednio 52 proc. i 36 proc.) i filmy (40 proc. mężczyzn i 24 proc. kobiet).

Polskie internautki jednak częściej piszą blogi. Czyni tak 13 proc. internautek i tylko 6 proc. internautów. **(pap)**

Andrzej Zb. Brzozowski

Limeryki dziennikarskie

Inwestycja w przyszłość

Pomysł prosty, zwykły, jasny,
Choć niestety nie mój własny,
Sprytnie nagrać, potem schować,
Absolutnie nie kasować.
Kiedy trzeba – wyjąć taśmy.

Siła przyzwyczajenia

Ten, kto do „Rejsu"
jest przywiązany,
Będzie usatysfakcjonowany.
Choć często o tym mówimy,
To generalnie lubimy,
Koalicje, które dobrze znamy.

Z myślą o zdrowym mieście

We wrześniu ubiegłego roku, podobnie jak wcześniej w podstawówkach, do gimnazjów wprowadzono czwartą godzinę wychowania fizycznego. Miała poprawić stan zdrowia polskich uczniów. Stała się jednak zmorą wielu szkół, które nie mają gdzie jej przeprowadzić – alarmuje „Gazeta Wyborcza".

W Świętokrzyskiem uczniowie w ramach dodatkowej godziny jeżdżą na wycieczki lub na basen. Z ankiety tamtejszego kuratorium oświaty wynika, że nauczyciele woleliby, aby dodatkowa godzina nie była obowiązkowa, a na zajęcia w sekcjach sportowych nie musieli przychodzić wszyscy, lecz tylko zainteresowani.

Biurokracja w UKS-ach

Nie sądzę, aby w naszym regionie było inaczej, bo problem przede wszystkim dotyka te szkoły, które nie mogą pochwalić się imponującymi obiektami sportowymi, a takich mamy niewiele. W Olsztynie także. Dali temu wyraz członkowie rady sportu przy prezydencie Olsztyna podczas dyskusji nad propozycjami nowych zadań w zakresie kultury fizycznej i sportu. Szacowne gremium nie było pewne czy możliwość otrzymania dodatkowych i wcale niemałych pieniędzy na upowszechnianie aktywnego spędzania wolnego czasu przyczyni się do uaktywnienia m.in. uczniowskich klubów sportowych. Bo w wyniku wielu nieprzemyślanych zabiegów ze stowarzyszeń opartych na społecznej pracy przekształciły się one w zbiurokratyzowane przybudówki szkół. Omijane przez nauczycieli, którzy boją się, że sięgając po samorządowe wsparcie utoną w gąszczu nie zawsze zrozumiałych przepisów.

Podczas mijającej kadencji rady miasta Bogdan Dżus, znany nauczyciel licealny, bezskutecznie zabiegał, by miasto uzależniało wysokość dodatku motywacyjnego dla nauczycieli od efektów ich pracy. Dla nauczycieli wychowania fizycznego byłaby to dodatkowa motywacja, by przywrócić do łask UKS-y i zgłębić tajniki pisania projektów i rozliczania przyznanej dotacji. Przy okazji, zdobyć dodatkowe punkty za liczbę sprawnych fizycznie uczniów zdających do następnej klasy.

Raport za raportem

W Olsztynie, o czym piszą autorzy pierwszego raportu o bezpieczeństwie na drogach, piesi muszą na siebie uważać. Zły stan nawierzchni i zła geometria dróg oraz brak ścieżek rowerowych, to mankamenty miasta. Raport analizuje wypadki, do których doszło na drogach od 2001 do końca 2005 roku. Wtedy miało miejsce 14175 kolizji i 1149 wypadków, w których 1675 osób zostało rannych, a 56 zginęło. Dokument ma posłużyć do opracowania strategii rozwoju bezpieczeństwa Olsztyna na lata 2007-2013. Tylko szkoda, że miejscy urzędnicy jeszcze nie dojrzeli, by zabrać się za raport o stanie kultury fizycznej i zdrowia dzieci i młodzieży. Ostatnie i jak do tej pory jedyne opracowanie, ujrzało światło dzienne jeszcze w ubiegłym wieku, w końcu lat osiemdziesiątych. Dokument był także tematem specjalnej sesji ówczesnej rady miasta… i ślad po nim zaginął.

Redaktor Paweł Jarząbek w jednym z październikowych felietonów w „Gazecie Olsztyńskiej" przywołuje niechlubne wydarzenia z meczu piłkarzy OKS 1945, gdy „kilkudziesięciu facetów przerwało mecz, wbiegło na bieżnię i wyraźnie czegoś chciało". Szukając odpowiedzi na pytanie, co zrobić, by oni tego nie robili, napisał, że „byłoby inaczej, gdyby w Olsztynie było więcej ogólnodostępnych boisk do piłki i do kosza, gdyby gdzieś można było za darmo potrenować boks czy coś takiego, gdyby po prostu ci ludzie mieli co robić"… Nic dodać, nic ująć.

Wyborcza kiełbasa?

Z przedwyborczych deklaracji kandydatów na prezydenta Olsztyna wynika, że o kulturze fizycznej będą pamiętać. Przynajmniej dziś tak twierdzą. „Trzeba zainteresować się młodzieżą. Pieniądze są potrzebne na utworzenie klubów, w których młodzi ludzie mogliby znaleźć zajęcie. Pieniądze muszą się też znaleźć m.in. na organizację zajęć pozalekcyjnych. Może gdyby takie zajęcia były, młodzież z Gimnazjum nr 13 nie biłaby się po lekcjach w lesie" – deklaruje Zbigniew Dąbkowski. Janusz Lorenz zdorzuca kolejną cegiełkę: „trzeba też ponieść wydatki na budowę boisk i centrów rekreacyjnych w sypialnianych osiedlach. Przeraża mnie to, co się stało w Gimnazjum nr 13. Te dzieci robią takie rzeczy, bo na tym osiedlu nie mają co robić". Jerzy Szmit idzie krok dalej, bo przeznaczyłby pieniądze na pełną inwentaryzację obiektów sportowych. – Na tej podstawie zdecydowałbym, gdzie można w miarę szybko wybudować lub zmodernizować boiska i inne obiekty – stwierdza na łamach „GO" kandydat na prezydenta Olsztyna.

Ładnie brzmią takie stwierdzenia. I jakie chwytliwe. Mam tylko jedno pytanie do przyszłego prezydenta. Czy będzie chciał to zrobić?

Zbigniew Wytrążek

Lepiej, żeby młodzież ćwiczyła pod kontrolą niż mordowała się w szkole.

Jacek Sobala, dyrektor Radia BIS, wycofał się z kary dla tych dziennikarzy stacji, którzy na antenie radia powiedzą Święto Zmarłych zamiast Dzień Wszystkich Świętych.

„W związku z informacjami, jakie ukazały się w prasie, dyrekcja BIS Polskiego Radia informuje, że z dniem 19 października postanowiła anulować karę pieniężną za nieprawidłowe nazywanie dnia 1 listopada. Jednocześnie zapowiedziała, że do wszystkich dziennikarzy, którzy na antenie użyją innej nazwy niż „Dzień Wszystkich Świętych", zamiast świętego Mikołaja przyjdzie Dziadek Mróz" – czytamy w oświadczeniu.

Jak podała „Rzeczpospolita" prowadzący pasma i audycje dostali e-maila od sekretarki dyrektora Biski Jacka Sobali, w którym groził pracownikom karą finansową.

„W imieniu Dyrektora BIS Polskiego Radia Pana Jacka Sobali informuję, iż w dniu 1 listopada obchodzony jest Dzień Wszystkich Świętych. Nazwanie go w jakikolwiek inny sposób (np. Świętem Zmarłych) podlegać będzie karze 1000 zł za każdorazowe wypowiedzenie na antenie błędnej nazwy".

Było to drugie pismo Sobali w tej sprawie. Kilka dni wcześniej przypomniał dziennikarzom właściwą nazwę, ale nie groził konsekwencjami finansowymi.

Koncern Microsoft udostępnił do pobrania końcową wersję przeglądarki internetowej Internet Explorer 7. Na razie dostępna jest tylko angielska wersja językowa. Przeglądarka IE 7 kompatybilna jest z systemem operacyjnym Windows XP z pakietem Service Pack 2, Windows XP Professional x64, Windows Serwer 2003 uzupełnionym o Service Pack 1, Windows Serwer 2003 x64 oraz Windows Serwer 2003 IA64.

Duży nacisk położono na ochronę komputera przed szkodliwymi programami szpiegującymi, blokadę wyskakujących samoczynnie okienek, rodzicielską kontrolę nad dostępnością zasobów internetowych.

Choć w naszym kraju jest niewiele elektronicznych wydań gazet, to eksperci twierdzą, że ich liczba wkrótce znacznie wzrośnie. Każdego tygodnia w internetowych kioskach debiutuje co najmniej jeden tytuł. Działa już elektroniczne wydanie „Rzeczpospolitej", tygodnika „Polityka" oraz sieciowa wersja „Gazety Wyborczej". W listopadzie w internecie znajdą się wszystkie kierowane do menedżerów tytuły wydawnictwa IDG Poland. W Polsce można zaprenumerować w formie elektronicznej łącznie 115 gazet i magazynów.

Komputerowe wersje prasy można kupować w trzech internetowych kioskach. Net Press Digital oferuje do czytania e-prasy darmowy program Zinio Reader i umożliwia dostęp do 71 tytułów. Najstarsza na rynku w tej branży spółka eGazety, oprócz „Rzeczpospolitej", ma w ofercie 30 tytułów. Powstały przed dwoma miesiącami e-Kiosk oferuje 14 pism. W net. Kiosku można kupić „Gazetę Olsztyńską".

Liczbę czytelników e-gazet trudno oszacować. Sprzedawcy liczą tylko zarejestrowanych: Net Press ma 40 tys. użytkowników, e-Kiosk – 4 tys., a eGazeta 11 tys.

Nowa Trybuna Opolska (Pro Media) będzie współpracowała z oddziałem czeskiego dziennika „Mlada Fronta Dnes" w Ostrawie. Obie redakcje mają przygotowywać wspólne dodatki dotyczące m.in. turystyki i małego biznesu. Dodatki ukażą się w Ostrawie i okolicach w języku czeskim, a w regionie opolskim – po polsku. Pierwszym efektem umowy będzie dodatek dotyczący zimowej oferty wypoczynkowej w Czechach, który w grudniu. ukaże się w „NTO".

Niemiecki potentat medialny RTL Group stara się o zakup 25 proc. akcji telewizji Polsat. Jej właściciel Zygmunt Solorz-Żak nie przedłużył mu wyłączności na negocjacje. Wg „Gazety Wyborczej" w pojedynku o przejęcie Polsatu pojawili się jednak nowi gracze.

Cenę za 25 proc. akcji Polsatu ustalono na miliard złotych, a do rozwiązania pozostała obsada zarządu. W radzie nadzorczej RTL Group miał dostać liczbę członków proporcjonalną do udziałów. Było prawie pewne, że transakcja zostanie sfinalizowana najpóźniej na początku 2007 r. Tymczasem tak się nie stało.

RTL poprosił o przedłużenie wyłączności na negocjacje o kilka dni, chciał też powiększyć skład zarządu o kolejnego swojego przedstawiciela, ale właściciel Polsatu się sprzeciwił. Wygląda to tak, jakby Solorz szukał pretekstu do zerwania rozmów lub podbicia stawki.

Wartość Polsatu to ok. 4 mld zł. Dla porównania po ostatniej zwyżce ceny akcji na giełdzie wartość największego konkurenta Polsatu – TVN – zbliżyła się do 9 mld zł. Według informacji „GW", w rozgrywce o zakup Polsatu liczy się jeszcze czterech innych inwestorów, zarówno z Europy, jak i USA.

Instytut Monitorowania Mediów rozpoczął monitorowanie 15 regionalnych rozgłośni radiowych oraz 5 regionalnych pasm TVP3: w Gdańsku, Katowicach, Poznaniu, Wrocławiu oraz Krakowie. Liczba monitorowanych przez instytut witryn internetowych przekroczy liczbę 500. Klienci IMM mają możliwość wyszukiwania informacji z wybranych płatnych serwisów agencji informacyjnych. W ofercie Instytutu, obok agencji Interfax Central Europe i Internet Securities Businesswire, znajduje się także monitoring depesz agencji Dow Jones Newswires.

Larry Sanger, współtwórca wolnej encyklopedii internetowej Wikipedia, która powstała w 2001 roku, postanowił otworzyć nową społeczną encyklopedię Citizendium, w ramach której każdy będzie mógł dodać swoje definicje i treści, jednak będą one podlegały większej, niż u konkurenta, kontroli redakcyjnej. Początkowo dostęp do edytowania będzie ograniczony, pełny dostęp do zamieszczania swoich treści zostanie zapewniony pod koniec roku. Citizendium zostało tak zaprojektowane, by wyeliminować wszystkie krytykowane w Wikipedii elementy, zachowując jednocześnie najważniejsze jej zalety.

Wikipedia, w ramach której dostępnych jest 1,4 mln haseł, umożliwia każdemu użytkownikowi dodawanie swoich opracowań do istniejących lub nowych haseł. Naturalną tego konsekwencją jest brak pewności co do merytorycznej jakości, co stało się kilkakrotnie obiektem krytyki. To przyczyniło się do odejścia Sangera już po pierwszym roku istnienia portalu.

Uwolnienie usług internetowych i przetargi na częstotliwości radiowe dla usług telekomunikacyjnych to nasze priorytety, powiedziała agencji informacyjnej ISB Anna Streżyńska, szefowa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

UKE pilnie śledzi, kiedy Telekomunikacja Polska zrealizuje jego zalecenie i oddzieli usługi telefoniczne od internetowych. Teraz, aby skorzystać z internetu w TP, trzeba być jej abonentem telefonicznym. Według prezes Streżyńskiej w ostatnich negocjacjach TP wymienia kwiecień 2007, jako termin rozdzielenia usług. To nie zadowala UKE. Urząd nałożył na TP już jedną karę w wysokości 100 mln zł, a teraz grozi operatorowi następną, jeżeli usługi nie zostaną oddzielone do końca roku.

Na początku 2007 r. regulator ogłosi dwa przetargi na częstotliwości potrzebne do świadczenia bezprzewodowych usług telekomunikacyjnych. W pierwszym UKE ponownie wystawi na licytację częstotliwość 1800 megaherców (pracują na niej sieci telefonii komórkowej). UKE chce jednak, aby pasmo było otwarte na technologie, które umożliwią świadczenie również innych usług telefonicznych oraz internetowych. Podobne możliwości dadzą operatorom częstotliwości 3600-3800 megaherców (tzw. częstotliwości WiMAX). Anna Streżyńska chciałaby jednak, żeby przed rozpisaniem przetargów Sejm znowelizował prawo telekomunikacyjne. Chodzi o to, żeby przegrani nie zaskarżali bez końca ich wyników.

RMF FM, jeden z kluczowych akcjonariuszy portalu Interia.pl (40,9 proc. głosów), sprzeciwia się dokonanym zmianom w zarządzie i radzie nadzorczej i wycofał z tej ostatniej swego przedstawiciela. Giełdowy ComArch, który zdominował radę Interii, nie widzi jednak przeszkód, by RMF wprowadziła do rady dwóch nowych członków. Na żądanie RMF walne zgromadzenie akcjonariuszy ma być zwołane w okresie 20-30 listopada.

Za: Mediarun.pl, wirtualnemedia.pl, gazetylokalne.pl, press.pl, PAP, gazeta.pl

POLSKIE RADIO
OLSZTYN
RADIO OLSZTYN
znamy się
ze słyszenia
Giżycko 99,6 Mhz Olsztyn 103,2 Mhz Elbląg 103,4 Mhz
www.ro.com.pl

www.ro.com.pl
POLSKIE RADIO
OLSZTYN
RADIO OLSZTYN
znamy się
ze słyszenia
Giżycko 99,6 Mhz Olsztyn 103,2 Mhz Elbląg 103,4 Mhz